

Zygmunt Janiec

KRYZYS FINANSOWO-GOSPODARCZY AKCELERATOREM ZMIAN W ŚWIATOWYM SYSTEMIE POLITYCZNYM

POWSTAWANIE I ROZWÓJ NOWYCH, REGIONALNYCH OGNIW
GOSPODARKI ŚWIATOWEJ

Kryzys finansowy i będąca jego następstwem recesja gospodarcza miały swój początek w Stanach Zjednoczonych w 2007 r. i w miarę szybko rozszerzyły się na Europę. W ujęciu geograficznym kryzys objął *de facto* strefę północnoatlantycką. Charakterystyczne, że w dobie globalizacji nie doszło do przeniesienia się kryzysu na gospodarki pozostałych regionów świata. W dwuletnim okresie znacznego spadku produkcji w USA i Europie gospodarki państw innych regionów świata wykazywały bardzo wysokie lub wysokie tempo rozwoju. Znamiennym wyjątkiem była gospodarka meksykańska z powodu jej znacznego uzależnienia od eksportu na rynek amerykański. Nieuchronnym następstwem paralelnego występowania obydwu zjawisk (recesji w rejonie północnego Atlantyku i szybkiego rozwoju tzw. reszty świata) jest zjawisko znane jako migracja siły ekonomicznej z Ameryki Północnej i Europy do Azji, Ameryki Południowej i częściowo Afryki (tabela 1). W umownie trzyletnim okresie kryzysu udział państw azjatyckich w światowym produkcie brutto wzrósł aż o 2 proc. (z 35,2 do 37,2 proc.). Państwa Ameryki Łacińskiej nie odnotowały spadku udziału (8,5 proc.), co w dobie szybkich zmian i znacznego uzależnienia gospodarki Meksyku od koniunktury w USA, należy też ocenić pozytywnie. Niedoceniane przez niektórych polityków i ekonomistów państwa afrykańskie zwiększyły swój udział w światowym produkcie brutto z 3,8 do 4,0 proc. Ameryka Północna i Europa to jedyne regiony, których udział w gospodarce światowej spadł i to znacznie. Udział Ameryki Północnej zmalał o 0,9 proc. (zmiana wskaźnika z 23,2 na 22,3 proc.), a Europy o 1,1 proc. W gospodarce światowej doszło do wyraźnego wzrostu znaczenia

krajów azjatyckich. Nie należy jednak tego zjawiska interpretować jednostronnie jako upadku gospodarczego Ameryki Północnej i Europy, które – co należy zauważyć – łącznie nadal wytwarzają więcej niż wszystkie państwa azjatyckie (41,8 proc. i 37,2 proc.).

Tabela 1

Wskaźniki zmian na mapie gospodarczej świata

Wyszczególnienie	2007	2009
Ameryka Północna	23,2%	22,3%
– w tym udział USA	21,3%	20,5%
Azja	35,2%	37,2%
– w tym udział ChRL	11,2%	13,0%
Europa Zachodnia	20,6%	19,5%
Indie	4,5%	5,1%
Ameryka Łacińska	8,5%	8,5%
Afryka	3,8%	4,0%

Źródło: T. Paavonen, *A New World Economic Order. Overhauling the Global Economic Governance as a Result of the Financial Crisis, 2008–2009*. The Finnish Institute of International Affairs, Report 24/2010, s. 44, tabela 3 oraz s. 79–81.

Kryzys przyspieszył również tempo przemian na mapie gospodarczej kontynentu azjatyckiego. Według wstępnych danych za 2010 r., w ubiegłym roku Japonia utraciła pozycję najsilniejszego gospodarczo państwa Azji i drugiego w świecie wytwórcy dóbr materialnych i usługodawcy¹. Jej miejsce zajęła Chińska Republika Ludowa, nazywana skrótowo Chinami, które nie bez podstaw są nazywane współczesną fabryką świata. Zmiana ta często jest przesadnie interpretowana jako przejaw bezwzględnej dominacji Chin w gospodarce azjatyckiej i zapowiedź rychłego, chińskiego przewodnictwa w gospodarce światowej. W istocie oznacza ona nic innego jak tylko to, że po wielu latach najludniejsze państwo świata (1 338 612 968 mieszkańców w połowie 2009 r.)² osiągnęło potencjał wytwórczy nieco wyższy od wyspiarskiej, niewielkiej pod wieloma względami Japonii. Można z tego wnioskować, że pod koniec kryzysu

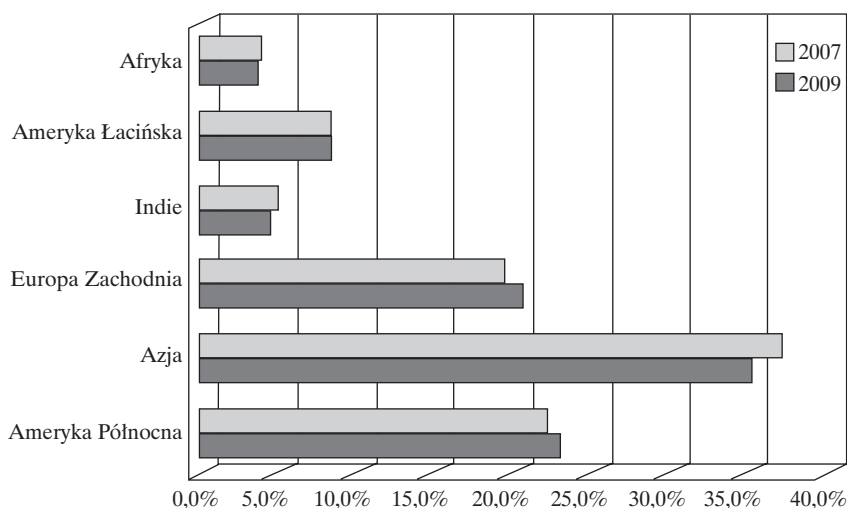
¹ A. Back and J. Dean, *China's GDP growth fuels concern*, „The Wall Street Journal Europe” z 21–23.01.2011.

² Zob. *China People 2011*, http://www.theodora.com/wfbcurent/china/china_people.html/.

ukszałtowała się przejściowa równowaga sił między Japonią, stanowiącą jeszcze do połowy lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku wzór do naśladowania jako dynamiczna nowoczesna gospodarka, a Chinami – nowym azjatyckim hipertygrysem.

Wykres 1

Wskaźniki zmian na mapie gospodarczej świata w ujęciu graficznym



Źródło: T. Paavonen, *A New World Economic Order. Overhauling the Global Economic Governance as a Result of the Financial Crisis, 2008–2009*. The Finnish Institute of International Affairs, Report 24/10, s. 44, tabela 3 oraz s. 79–81.

W wyniku kryzysu doszło również do wzmocnienia w Azji pozycji gospodarczej Indii, drugiego po Chinach najludniejszego państwa świata (1 156 897 766 mieszkańców w połowie 2009 r.)³. W szczytowym okresie kryzysu, tj. w latach 2008–2009, udział Indii w światowym produkcie brutto wzrósł o 0,6 proc. (wzrost z z 4,5 do 5,1 proc.)⁴. Mimo szybkiego tempa rozwoju gospodarki indyjskiej, państwo hinduskie nie zdołało zmniejszyć dystansu dzielącego go od gospodarki chińskiej. W tym samym czasie Chiny rozwijały się jeszcze szybciej, zwiększając swój udział w produkcie światowym brutto z 11,2 do 13,0 proc., tj. o 1,8 proc.⁵. Państwa Afryki, drugiego pod względem obszaru i liczby mieszkańców kontynentu (1 033 043 000 mieszkańców w 2010 r., tj.

³ Zob. *India People 2011*, http://www.theodora.com/wfbcurrent/india/india_people.html/.

⁴ T. Paavonen, op. cit., s. 44, tab. 3.

⁵ Ibidem.

14,95 proc. ogółu ludności świata)⁶, zdołały zwiększyć swój udział w światowym PKB o 0,2 proc. (wzrost z 3,8 do 4,0 proc.). Wskaźnik udziału Ameryki Łacińskiej pozostał na tym samym poziomie co przed kryzysem i wyniósł 8,5 proc. Jedynie wysoko rozwinięte gospodarki państw rejonu euroatlantyckiego wykazały wyraźny regres. W okresie kryzysu udział Europy Zachodniej w produkcie światowym brutto spadł o 1,1 proc. (z 20,6 do 19,5 proc.). Stany Zjednoczone wbrew obiegowym opiniom, straciły mniej niż Europa Zachodnia, bo tylko 0,8 proc. udziału (spadek z 21,3 do 20,5 proc.)⁷.

Siła gospodarcza nadal jest jednym z głównych czynników determinujących pozycję państwa na arenie międzynarodowej, czyli w systemie politycznym świata. Z tej przyczyny przyspieszone przez kryzys zmiany w układzie gospodarczym wywarły bezpośredni wpływ na kształt mapy politycznej, czyli przyspieszyły zmiany w światowym systemie politycznym. Najważniejszym przejawem zmian w sferze politycznej jest uzyskanie przez Chiny pozycji głównego, oprócz Stanów Zjednoczonych, podmiotu polityki światowej. Doszło do tego, mimo iż Chiny pod wieloma względami dalece nie dorównują Stanom Zjednoczonym. Ogólną wartość produkcji Chin w 2010 r. szacuje się na 5,88 bilionów USD. W tym samym roku wartość produkcji amerykańskiej wyniosła 14,62 bilionów USD⁸, czyli ponad dwa razy więcej niż wielkość produkcji chińskiej. Chiny nadal odstają od Stanów Zjednoczonych w dziedzinie badań. Według niektórych szacunków, w ostatnich latach Chiny przeznaczają na badania tylko ok. 1,5 proc. PKB. Ten sam wskaźnik dla dużo większej gospodarki USA wynosi 2,5 proc.⁹. Amerykanie nadal zdecydowanie przodują w dziedzinie innowacyjności gospodarki. Decydują o tym zarówno specyficzne cechy społeczeństwa amerykańskiego (indywidualizm, umiejętność krytycznego, twórczego myślenia, wyższa niż gdzie indziej skłonność do podejmowania

⁶ *World Population Prospects: The 2008 Revision*, UN Statistics Division, Department of Economic and Social Affairs, http://www.geohive.com/earth/pop_continent.aspx. W 2010 r. liczba ludności świata wynosiła niecałe 7 mld (6 908 680 000). Na najludniejszym kontynencie azjatyckim mieszkało 60,31 proc. (4 166 741 000) ogółu mieszkańców Ziemi. Afrykę zamieszkiwało 14,95 proc. (1 033 043 000) mieszkańców naszej planety. Na pozostałe kontynenty, łącznie z Oceanią, przypadło tylko 24,74 proc. ludności świata: Ameryka Łacińska wraz z rejonem Karaibów – 8,52 proc. (588 694 000), Europa – 10,61 proc. (732 759 000), Ameryka Północna – 5,09 proc. (351 659 000), Oceania – 0,52 proc. (35 838 000).

⁷ T. Paavonen, op. cit., s. 44, tab. 3.

⁸ Szacunki Międzynarodowego Funduszu Walutowego przytoczone w publikacji: A. Back and J. Dean, op. cit.

⁹ D.J. Van Den Berg, *EU must share knowledge with China*, „The Wall Street Journal Europe” z 8–10.10.2010.

ryzyka, wysoka mobilność) jak i rozwinięty system wspierania innowacyjnej przedsiębiorczości¹⁰. Skonstruowanie w Chinach najszybszego obecnie komputera na świecie, zbudowanie najszybszego pociągu czy pokazanie samolotu niewykrywalnego dla radarów nie oznacza, że chińska gospodarka pod względem innowacyjności już dorównuje amerykańskiej. O błyskawicznym awansie Chin w światowym systemie politycznym zdecydował splot kilku czynników, które zaowocowały efektem synergii. W okresie rozchwiania systemu finansowego Stanów Zjednoczonych i wielu państw europejskich oraz znacznego spadku produkcji w rejonie północnoatlantyckim Chiny stały się oazą stabilności i ciągłego, szybkiego wzrostu gospodarczego. Wzmocniło to poważnie prestiż tego państwa i umocniło wśród polityków chińskich poczucie pewności siebie. Jednocześnie wielu polityków europejskich i amerykańskich dostrzegło w Chinach szanse na pobudzenie własnego wzrostu gospodarczego metodą zdynamizowania eksportu na ciągle rozwijający się rynek chiński oraz poprzez intensyfikację dwustronnej współpracy z udziałem firm chińskich na rynkach trzecich. Głównie tym kierowało się wielu polityków europejskich i nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama zapraszając do swoich krajów czołowych polityków chińskich i składając wizyty w Chinach. Najlepszym przykładem takiego myślenia i działania była ubiegłoroczna wizyta premiera Davida Camerona w Chinach i bardzo uroczysta tegoroczna wizyta prezydenta Chin Hu Jintao w Stanach Zjednoczonych. Premier D. Cameron przed wyjazdem do Chin nie taił, że wybiera się tam, aby uzyskać wielomiliardowe kontrakty eksportowe. Nie ukrywał również, że nie zamierza czynić problemu w związku z ograniczaniem przez rząd chiński praw narodowościowych Tybetańczyków, czym mniej więcej w tym samym czasie zajmował się Parlament Europejski¹¹. Nowy brytyjski premier jasno dał do zrozumienia, że nie po to zabiera ze sobą prawie pięćdziesięciosobową grupę brytyjskich przedsiębiorców, ludzi nauki i kultury, aby ograniczać efektywność rozmów handlowych metodą wypominania rządowi chińskiemu łamanie praw człowie-

¹⁰ Por. P.W. Tam and C. Tuna, *Tech's new wave helps to remake Silicon Valley*, „The Wall Street Journal Europe” z 25.10.2010. Por. A. Segal, *Software of Innovation is Crucial for Maintaining the U.S. Competitive Advantage Over Asia*, SSTI Weekly Digest, Vol. 11, Issue 1, January 5, 2011, Web Version, www.ssti.org/Digest/2011//010511.htm#research.

¹¹ 25 listopada 2010 r. Parlament Europejski uchwalił rezolucję (European Parliament resolution of 25 November 2010 on Tibet – plans to make Chinese the main language of instruction) zawierającą m.in. wezwanie państw członkowskich UE do obrony praw narodowych Tybetańczyków, w tym prawa do używania własnego języka w szkołach i urzędach. Zob. www.europarl.europa/en/meetdocs/2009-2014/documents/droi/dv/p7_ta-prov/2010/0449_en/pdf.

ka¹². Również prezydent B. Obama, goszcząc w USA prezydenta Chin Hu Jintao, zabiegał o nowe, duże kontrakty dla firm amerykańskich. Trwa swego rodzaju wyścig rządów i firm amerykańskich i europejskich o szerszy dostęp do rynku chińskiego.

Innymi czynnikami, wzmacniającymi międzynarodową pozycję Chin w dobie kryzysu finansowego i recesji w strefie północnoatlantyckiej, były ogromne rezerwy walutowe Chin, szacowane na 2,4, a nawet na 2,6 biliona USD (ok. 1/3 rezerw światowych). Dzięki tym środkom Chiny mogły kredytować eksport swoich towarów oraz rozwijać inwestycje zagraniczne na wszystkich kontynentach¹³, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Charakterystyczne, że rząd Stanów Zjednoczonych nie przez przypadek w okresie recesji zmienił – i to w znacznym stopniu – stosunek do chińskich inwestycji portfelowych w USA. Kilka lat wcześniej funkcjonująca formalnie w ramach amerykańskiego Ministerstwa Skarbu (the Treasury Department) Komisja Inwestycji Zagranicznych skutecznie przeciwdziałała niektórym inwestycjom chińskim w USA. Przykładowo w 2005 r. w wyniku stanowiska Komisji chińska firma państwowa Cnooc Ltd wycofała się z zabiegów o przejęcie amerykańskiej firmy Unocal Corp. W niecałe pięć lat później ta sama firma chińska bez oporów współfinansuje i realizuje wspólnie z amerykańską firmą energetyczną Chesapeake Energy Corp. projekt wspólnego wydobywania ropy i gazu z łupków w Teksasie. Udział finansowy firmy Cnooc w realizacji tego przedsięwzięcia ma wynieść ponad 2 mld USD¹⁴. Obecnie firma chińska w opinii swoich amerykańskich partnerów biznesowych ma się przyczynić do utworzenia 20 000 miejsc pracy i zmniejszenia zależności USA od zagranicznych dostaw ropy naftowej. Zmiana amerykańskiego nastawienia do inwestycji chińskich w USA nadal nie obejmuje firm telekomunikacyjnych i innych firm mogących osłabić zdolności bojowe sił zbrojnych USA.

¹² Zob. D. Cameron, *Building British Cooperation with China*, „The Wall Street Journal Europe” z 09.11.2010; Ch. Giles and G. Dyer, *UK urges political change in Beijing*, „Financial Times” z 10.11.2010.

¹³ Dane o chińskich rezerwach walutowych podano za: Yu-Wei Hu, *Management of China’ exchange reserves: a case study on the state administration of foreign exchange*, European Economy, Economic Papers 421/ July 2010, s. 16. Przykładowo, według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego w 2010 r., Chiny udzieliły rządowi Ghany pożyczki wysokości 13 miliardów USD. Zob. S. Childress, *IMF raises outlook for African growth*, „The Wall Street Journal Europe” z 26.10.2010 oraz J. Dean, A. Browne and S. Oster, *State capitalism’ in China spur round of global backlash*, „The Wall Street Journal Europe” z 17.11.2010.

¹⁴ A. Gonzalez, *Cnooc returns to U.S. energy with gas deal*, „The Wall Street Journal Europe” z 12.10.2010.

W 2010 r. trzy wielkie banki chińskie, w tym kontrolowany przez rząd Industrial and Commercial Bank of China Ltd., uzyskały zgodę amerykańskiego banku centralnego na otwarcie oddziałów w USA, co dodatkowo powinno sprzyjać inwestycjom chińskim w Stanach Zjednoczonych. Chiny *de facto* dopiero od kilku lat są liczącym się inwestorem zagranicznym. Wbrew alarmistycznym niekiedy doniesieniom o ekspansji chińskich inwestorów w Afryce, Ameryce Łacińskiej, Europie i w Azji, udział Chin w światowych inwestycjach pod koniec ubiegłej dekady wynosił tylko ok. 6 proc.¹⁵

Udział Chin w amerykańskim i europejskim rynkach obligacji rządowych też był i jest czynnikiem wzmacniającym pozycję polityczną Chin w świecie, aczkolwiek znaczenia tego czynnika też nie należy przeceniać. Nic nie wskazuje, aby chińskie inwestycje na europejskim rynku obligacji skarbowych miały istotniejsze znaczenie dla podtrzymania płynności finansowej najsłabszych państw strefy euro (Grecji, Irlandii, Hiszpanii, Portugalii). W tym przypadku decydującym podmiotem są Niemcy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Na rynku amerykańskich obligacji skarbowych udział inwestorów chińskich wynosi tylko 11,7 proc. (1,2 biliona USD). W ubiegłym roku Japonia ponownie stała się głównym inwestorem na rynku amerykańskich obligacji skarbowych, wypierając z tego miejsca rząd chiński¹⁶. Trzeba przyznać, że jak na drugą od kilku miesięcy gospodarkę świata, pierwszego też od niedawna eksportera i największego dysponenta rezerwami walutowym, nie są to dane o nadzwyczajnym znaczeniu i wymowie politycznej.

Do dodatkowych czynników wzmacniających w okresie kryzysu pozycję polityczną Chin w świecie można zaliczyć:

1. Sporządzoną jeszcze w 2001 r. przez bank Goldman Sachs prognozę rozwoju gospodarki chińskiej, według której w 2027 r. Chiny mają zdetro nizować USA jako największego w świecie producenta i usługodawcy. Prawdopodobnie prognostycy amerykańskiego banku wzbogacą liczną grupę przykładów nietrafionych w pełni długofalowych prognoz rozwoju gospodarczego, ale dla mediów był to prawdziwy news. W wyniku upowszechniania tego typu informacji wśród wielu osób mniej zorientowanych w sprawach gospodarki i polityki światowej zrodziło się fałszywe przeświadczenie jakoby Chiny już były najsilniejszym gospodarczo państwem świata. Badania amerykańskiej opinii publicznej przeprowadzone pod koniec 2009 r. przez Pew Research Center wykazały, że w tym czasie aż 44 proc. Amerykanów żywiło przeświadczenie, że to Chiny a nie

¹⁵ Zob. *China buys up the world. And the world should stay open for business*, „The Economist” z 11.11.2010.

¹⁶ Zob. N. Ferguson, *In China's Orbit*, „The Wall Street Journal Europe” z 22.11.2010.

Stany Zjednoczone dysponują najsilniejszą gospodarką na świecie. Tylko 27 proc. Amerykanów miało świadomość znacznej przewagi amerykańskiej¹⁷. Trudno, oczywiście, zaprzeczyć tezie, że w nieodległej przyszłości ponad czterokrotnie ludniejsza i szybko rozwijająca się Chiny będą produkować więcej niż USA. Warto jednak wiedzieć, że sama wielkość produkcji nie może być jedynym czynnikiem decydującym o pozycji danej gospodarki w świecie. Dużą rolę w ocenie odgrywają takie zmienne, jak zaawansowanie technologiczne, struktura produkcji, innowacyjność itp. W tej sferze Chińczycy mają jeszcze sporo do zrobienia. Nie zmienia to faktu, że wcześniejsze optymistyczne prognozy wzrostu gospodarki chińskiej w okresie kryzysu znacznie wzmocniły prestiż Chin w świecie.

2. Realizację w Chinach wielkich projektów infrastrukturalnych oraz zorganizowanie w tym państwie w krótkich odstępach czasu dwóch ważnych, prestiżowych imprez o zasięgu międzynarodowym. Były to igrzyska olimpijskie w Pekinie w 2008 r. i światowa wystawa gospodarcza Expo 2010, zorganizowana w stolicy chińskiego biznesu Szanghaju. Należy zauważyć, że trudno mówić o powtórzeniu w najbliższym czasie tak korzystnego układu wspierającego prestiż chińskiego państwa.
3. Przejściowa, jak należy sądzić, fascynacja niektórych państw rozwijających się chińskim modelem rozwoju. Jest to model gospodarki planowej, dominacji w gospodarce banków i przedsiębiorstw państwowych, wysokiej stopy inwestycji i wspierania przez państwo wybranych dziedzin przedsiębiorczości. Trudno jednoznacznie ocenić efektywność tej polityki w dłuższym horyzoncie czasowym. Obecnie model chiński robi wrażenie, zwłaszcza w konfrontacji z wymagającym znacznych korekt „wolnorynkowym” modelem amerykańskim. Fascynacja modelem chińskim udzieliła się nawet niektórym amerykańskim menadżerom biznesu. Warto przy tym zauważyć, że sam rząd chiński dokłada starań, aby w krajach rozwijających upowszechnić własny model rozwoju gospodarczego. Rząd chiński szkoli rocznie ok. 15000 zagranicznych polityków i przedsiębiorców zainteresowanych polityką gospodarczą Chin¹⁸. Ożywiona w wyniku kryzysu

¹⁷ Zob. *U.S. Seen as Less Important, China as More Powerful*, The Pew Research Centre for the People and the Press, Survey Report, December 3, 2009, <http://www.people-press.org/report/569/americas-place-in-the-world>. Por. D.W. Drezner, *...And China Isn't Beating the U.S.*, publikacja w zbiorze: *Unconventional Wisdom-An FP Special Report*, http://www.foreignpolicy.co/articles/2011/01/02/unconventional_wisdom?page=0,4.

¹⁸ Zob. J. Kurlantzick, *The Asian Century? Not Quite Yet*, publikacja udostępniona za pośrednictwem amerykańskiego Council of Foreign Relations, www.cfr.org/publication/23794/asia_century_not_quite_yet.html

konfrontacja różnych modeli polityki gospodarczej ułatwi poszukiwanie w świecie nowych rozwiązań w działalności gospodarczej, nieobciążonych dogmatycznym myśleniem ekonomicznym.

Ważnym, aczkolwiek nie całkiem nowym zjawiskiem w międzynarodowym systemie politycznym, które nasiliło się w wyniku kryzysu w regionie euroatlantyckim, jest wzrost pozycji największych państw zaliczanych do niedawna do rozwijającego się Południa. Traktując Chiny jako szczególny przypadek, nie sposób nie zauważyć wyraźnego wzrostu znaczenia, aczkolwiek nie zawsze prestiżu, niektórych państw rozwijających się, a zwłaszcza Indii, Brazylii, Republiki Południowej Afryki, Indonezji, Nigerii i Arabii Saudyjskiej. Każde z tych państw prowadzi własną politykę gospodarczą. Łączą je dwie wspólne cechy: mimo kryzysu w strefie euroatlantyckiej utrzymały wysokie tempo rozwoju gospodarczego oraz opowiadają się, chociaż w niejednakowym stopniu, za modyfikacją ustalonych przez państwa strefy euroatlantyckiej światowych instytucji regulacyjnych¹⁹. Żadne z nich nie wypracowało jednak alternatywnych w stosunku do istniejących propozycji zmian. Grupa tych państw w dużym stopniu jest tworem dość sztucznym i efemerycznym. Nie ma między nimi trwałych więzów instytucjonalnych. Łączy je doraźny mechanizm współdziałania w dyskusji nad modyfikacją funkcjonowania obecnego układu regulacyjnego handlu światowego i systemu ONZ.

Wzrost w okresie kryzysu pozycji międzynarodowej kilku państw rozwijających się wzmocnił tendencje pluralistyczne w strukturze politycznej świata. Najlepszym na to dowodem jest szybki wzrost znacznie nieformalnego forum międzynarodowego, jakim jest grupa państw znana jako G-20. Znamienne, że to nie elitarny klub starych potęg gospodarczych, znany jako grupa G-7, stał się forum koordynacji polityki gospodarczej państw w okresie kryzysu, lecz nowa, znacznie liczniejsza grupa G-20. Nowa grupa składająca się z G-t +1 (Rosja mimo licznych słabości jej gospodarki jest obecnie pełnoprawnym członkiem dawnej G-7, czyli G-8) oraz Chin, Korei Płd., Indii, Indonezji, Australii, Brazylii, Argentyny, Meksyku, Republiki Południowej Afryki, Turcji i Arabii Saudyjskiej. Dwudziestym członkiem G-20 jest Unia Europejska jako odrębny podmiot. Wspomniane państwa byłego Południa jako członkowie G-20 mają wpływ na uzgodnienia wypracowane na tym forum, ale nie powin-

¹⁹ Por. *Global Risks 2011. Sixth Edition*, World Economic Forum, January 2011, <http://riskreport.weforum.org/global-risks-2011.pdf>; Wu Xinbo, *Understanding the Geopolitical Implications of Global Financial Crisis*, „The Washington Quarterly”, October 2010, s. 157; R. Penttila, *Multilateralism light: The rise of informal international governance*, Centre for European Reform. EU 2020 essay, www.cer.org.uk/pdf/penttila_essay_july09.pdf.

niśmy mieć złudzeń co do tego, jakie podmioty mają największy wpływ na decyzje G-20. Nadal są to Stany Zjednoczone i jako drugi podmiot – Chiny. Inicjatorem uczynienia z grupy G-20 nowego, nieformalnego forum koordynacji polityki finansowej i gospodarcze państw były Stany Zjednoczone i to one nadają ton pracy nowemu, nieformalnemu gremium.

Powstała w okresie ostatniego kryzysu inna nieformalna grupa państw, nazwana przed kryzysem BRIC, samodzielnie nie odgrywa większej roli w kształtowaniu międzynarodowej polityki finansowej i gospodarczej. Grupa powstała formalnie dopiero w czerwcu 2009 r., czyli pod koniec cyklu kryzysowego. Jej członkami są: Brazylia, Federacja Rosyjska, India i Chiny. BRIC to nic innego jak nieformalne forum dialogu i współpracy czterech dużych państw zajmujących wspólnie ponad ¼ powierzchni lądowej świata i zamieszkałych przez 42 proc. ludności całego globu ziemskiego. Dialog w grupie BRIC sprzyja poszerzaniu dwustronnej współpracy państw członkowskich w dziedzinie gospodarczej i badawczej²⁰.

Niektóre państwa azjatyckie w miarę pogłębiania się kryzysu w regionie północnoatlantyckim, pomnie doświadczeń azjatyckiego kryzysu finansowego lat 1997–1998, ponownie podjęły próbę ustanowienia własnego, regionalnego funduszu walutowego. Pierwotnie miał to być Azjatycki Fundusz Monetarny – instytucja w pełni niezależna od Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Rozmowy krajów ASEAN w tej sprawie, rozpoczęte jeszcze przed kryzysem azjatyckim, przez wiele lat toczyły się w wolnym rytmie głównie z powodu obaw niektórych państw przed zdominowaniem tego przedsięwzięcia przez Chiny i uczynienia z niego instrumentu realizacji chińskiej doktryny Monroe. Dopiero ostatni kryzys finansowy strefy euroatlantyckiej zdopinguował azjatyckie państwa tworzące grupę ASEAN+3 (dodatkowa trójka to Chiny, Japonia, Korea Południowa) do podjęcia bardziej zdecydowanych działań. W lutym 2009 r. zawarły one wstępne porozumienie w sprawie utworzenia regionalnego funduszu stabilizacyjnego zwane the Chiang Mai Initiative Multilateralization (CMIM). Fundusz ten miał dysponować kwotą 120 mld USD. Ponad rok później w marcu 2010 r. fundusz został uruchomiony. Jego kształt instytucjonalny bardzo odbiega od struktur Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Nie utworzono nowego banku i wspólnego ośrodka dyspozycyjnego. Wprawdzie wydzielono środki na wspólny cel (głównie chińskie, japońskie i koreańskie), ale pozostają one w dyspozycji narodowych banków

²⁰ Zob. O. Moncharmont, *Rebuilding global governance with the BRICs*, część 4 opracowania European Council on Foreign Relations *Geopolitics on Chinese Term: How does China think it should deal with Europe and the World*, <http://www.ecfr/content/programmes/C11/>.

centralnych i mają jedynie stanowić ewentualne uzupełnienie środków Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Ostatecznie zrezygnowano z propozycji utworzenia instytucji konkurencyjnej wobec MFW²¹.

Nowym zjawiskiem w systemie politycznym świata jest nasilający się proces wzajemnych konsultacji krajów rozwijających, które po kompromitacji amerykańskiego mitu samoregulacji rynkowej utwierdziły się w przekonaniu, że potrafią wypracować samodzielne rozwiązania z zakresu polityki gospodarczej i to sprawdzające się lepiej od importowanych z USA. W niektórych opracowaniach proces ten określa się jako dialog Południe – Południe. Stosunkowo nowym zjawiskiem, aczkolwiek nie do końca, są inwestycje firm krajów rozwijających się w innych państwach zaliczanych do tej samej grupy. Żyjemy w epoce globalizacji i powstawania całkiem nowych powiązań i rozwiązań. Duże firmy międzynarodowe powstają już nie tylko w państwach wysoko rozwiniętych, lecz także w Indii, Meksyku, Brazylii, RPA. Należy liczyć się z nasileniem tego zjawiska. Proces akumulacji kapitału nie pomija przecież krajów rozwijających się.

Umocnienie się tendencji pluralistycznych w okresie ostatniego kryzysu finansowego nie doprowadziło do głębszych zmian w światowym systemie regulacyjnym. Jeden z filarów tego systemu, Organizacja Narodów Zjednoczonych, w niczym nie zmieniła swojej struktury organizacyjnej i charakteru. Kryzys północnoatlantycki, zwany przesadnie kryzysem światowym, objął sferę finansową i gospodarczą. W tej sytuacji sprawa reformowania *stricto* politycznej organizacji, jaką jest ONZ, zeszła na drugi plan. Duże kraje byłego już Południa mają dość rozbieżne interesy polityczne i również rywalizują o pozycję w światowym systemie politycznym. Charakterystyczne, że nie słychać wezwań z ich strony do likwidacji uprzywilejowanej pozycji pięciu państw w Radzie Bezpieczeństwa ONZ (głównie prawo weta). Dyskusja dotyczy raczej tego, jak liczna powinna być Rada Bezpieczeństwa i które państwa powinny korzystać z przywileju stałego członkostwa w tym ekskluzywnym organie. Lista pretendentów jest długa. Można na niej umieścić Indie, Niemcy, Japonię, Brazylię, RPA, Meksyk, Indonezję, Nigerię. Nie ma na niej ze zrozumiałych względów Unii Europejskiej. Francja i Wielka Brytania nie chcą, aby je pozbawić stałego członkostwa w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na rzecz członkostwa Unii Europejskiej. Przeciwnicy zmian w Karcie ONZ mają ułatwione zadanie. Autorzy Kart Narodów Zjednoczonych, czyli umowy międzynarodowej na

²¹ W.J. Yuan, M. Murphy, *Regional Monetary Cooperation in East Asia. Should the United States Be Concerned? A Report of the CSIS Freeman Chair in China Studies*, November 2010, s. 5, http://csis.org/files/publication/101129_Yuan_RegionalCoop_WEB.pdf.

mocy której powołano do życia ONZ, już na etapie wstępnym tworzenia tej organizacji tak obwarowali swoje interesy, że żadna zmiana tej umowy (karty) bez ich zgody jest niemożliwa. Dodatkowym argumentem jest teza o symetrii praw i obowiązków, z którą trudniej dyskutować. Przywileje w systemie ONZ uzasadniane szczególną odpowiedzialnością za utrzymanie pokoju kosztują. Dane o stopniu partycypacji poszczególnych państw w finansowaniu wydatków ONZ, w tym kosztów misji wojskowych, zawierają tabele 2 i 3.

Tabela 2

**Udział procentowy poszczególnych państw
w finansowaniu stałych wydatków ONZ (2008–2009)**

Państwo	Udział w %	Państwo	Udział w %
Stany Zjednoczone	22,00	Chiny	2,66
Japonia	16,62	Meksyk	2,29
Niemcy	8,58	Rosja	1,20
Wielka Brytania	6,64	Brazylia	0,87
Francja	6,30	India	0,45
Włochy	5,07	RPA	0,29
Kanada	2,97	Nigeria	0,04
Hiszpania	2,96		

Źródło: K.C. McDonald and S.M. Patrick, *UN Security Council Enlargement and U.S. Interests*, Council on Foreign Relations, Council Special Report No. 59, December 2010, s. 40.

Tabela 3

**Udział procentowy wybranych państw
w finansowaniu operacji pokojowych ONZ (2008–2009)**

Państwo	Udział w %	Państwo	Udział w %
Stany Zjednoczone	25,96	Kanada	2,98
Japonia	16,62	Hiszpania	2,97
Niemcy	8,58	Korea Płd.	2,17
Wielka Brytania	7,84	Rosja	1,41
Francja	7,44	Brazylia	0,18
Włochy	5,07	India	0,09
Chiny	3,15	RPA	0,06

Źródło: K.C. McDonald and S.M. Patrick, *UN Security Council Enlargement and U.S. Interests*, Council on Foreign Relations, Council Special Report No. 59, December 2010, s. 40.

Jak z nich wynika, ze stałych członków Rady Bezpieczeństwa tylko USA, Wielka Brytania i Francja mieszczą się w pierwszej piątce płatników. Chiny i Rosja na tej liście zajmują odległe pozycje. Ważnymi płatnikami są dwa państwa, które przegrały II wojnę światową, tj. Japonia i Niemcy. Główni pretendenci do uprzywilejowanej grupy stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ na liście płatników znajdują się daleko za Stanami Zjednoczonymi, które nadal świadczą najwięcej.

System regulacji handlu światowego, wynegocjowany na konferencji gospodarczej Narodów Zjednoczonych w 1944 r. w amerykańskim Bretton Woods i później kilkakrotnie uzupełniany (np. utworzenie OECD, G-7, G-20) i zmieniany (odstąpienie od polityki stałych kursów wymiennych, projekt ITO, GATT, WTO), został pod wpływem zjawisk kryzysowych lat 2008–2009 kolejny raz zmodyfikowany. Ostatnio wprowadzane zmiany, które mają się zakończyć w styczniu 2014 r., zostały zapoczątkowane już w 2006 r., czyli jeszcze przed kryzysem. Efektem finalnym toczonej na ten temat dyskusji w ramach G-20 są następujące decyzje²²:

- do stycznia 2013 r. zostanie opracowana koncepcja nowego podziału kwot wkładu państw do IMF, tak aby nowy przydział kwot obowiązkowego wkładu finansowego i prawa głosu odzwierciedlały aktualny potencjał gospodarczy państw członkowskich;
- w 24-osobowym Zarządzie IMF państwa rozwijające otrzymają taki przydział miejsc, który będzie odzwierciedlał ich nową pozycję w gospodarce światowej;
- w Banku Światowym zwiększy się liczba głosów krajów rozwijających się o 3,13 proc., tak aby wspólnie miały one 47,19 proc. głosów;
- raz na 8 lat przeprowadzi się ocenę składu Zarządu IMF w celu dostosowania składu tego gremium do zmieniającej się pozycji państw w gospodarce światowej.

Do tej pory burzliwa momentami dyskusja nad stworzeniem całkiem nowego systemu regulacji gospodarki i handlu światowego nie zaowocowała nowymi, alternatywnymi w stosunku do istniejących rozwiązaniami. Realizowana jest *de facto* amerykańska koncepcja udoskonalania i rozwijania już istniejących rozwiązań instytucjonalnych. Uzgodnione modyfikacje w dziedzinie przydziału głosów w IFM i Banku Światowym nie podważają dominującej roli w tych instytucjach USA i państw europejskich. Nadal Stany Zjednoczone dysponują nieformalnym prawem weta w sprawie zmiany Karty IMF (zmia-

²² Zob. *G-20 Seoul Summit Leader's Declaration November 11–12, 2010*, http://www.g20org/pub_communique.aspx.

na wymaga 85 proc. głosów a Amerykanie mają nadal 16,47 proc. głosów). Jedynie w Banku Światowym po 2010 r. Chiny uzyskały pozycję trzeciego pod względem znaczenia państwa członkowskiego²³.

Tabela 4

Podział głosów w Zarządzie IMW wg stanu na 26.04.2010

Państwo	Udział w %	Państwo	Udział w %
Stany Zjednoczone	16,47	Rosja	2,69
Japonia	6,01	Holandia	2,34
Niemcy	5,87	Belgia	2,08
Wielka Brytania	4,85	India	1,88
Francja	4,85	Meksyk	1,43
Chiny	3,65	Hiszpania	1,38
Włochy	3,19	Brazylia	1,38
Kanada	2,88		

Źródło: O. Moncharmont, *Rebuilding global governance with the BRICs*, część 4 opracowania European Council on Foreign Relations, *Geopolitics on Chinese Terms*, <http://www.ecfr/content/programmes/C11/>.

W marcu 2009 r., czyli w zaawansowanym stanie kryzysu finansowego w strefie północnoatlantyckiej, Chiny wypowiedziały się publicznie w sprawie roli amerykańskiego dolara jako głównej waluty rezerwowej świata. 23 marca 2009 r. Zhou Xiaochuan, prezes Ludowego Banku Chin (chiński bank centralny), opublikował oświadczenie w tej sprawie. Zawierało ono wezwanie do zastąpienia dolara nową ponadnarodową walutą, która spełniałaby dwa podstawowe warunki, których dolar nie spełnia. Po pierwsze, byłaby to waluta autentycznie światowa, czyli niepełniąca funkcji waluty narodowej jakiegokolwiek państwa (*super sovereign reserve currency*). Po drugie, byłaby walutą stabilną w długim horyzoncie czasowym (*able to remain stable in the long run*)²⁴. Jak do tej pory, propozycja chińska nawiązująca notabene do projektu Johna M. Keynesa z 1944 r., nie doczekała się rozważenia ani na forum Mię-

²³ O. Moncharmont, op. cit., s. 11, przypis 11; W. Xinbo, op. cit., s. 157; M. Murphy and W.J. Yuan, op. cit., s. 5.

²⁴ Zob. treść angielskiej wersji stanowiska: *Zhou Xiaochuan, s Statement on Reforming the International Monetary System*, opublikowaną przez amerykański Council on Foreign Relations w ramach serii Essential Document, <http://www.cfr.org/china/zhouxiaochuans-statement-reforming-international-monetary-system/p18916>.

dzynarodowego Funduszu Walutowego, ani w ramach G-20. Nie ma dowodów na jej forsowanie przez rząd chiński. Można zatem przypuszczać, że ten nie do końca oryginalny pomysł wyrażał niezadowolenie Chin z pełnienia przez amerykańskiego dolara funkcji głównej waluty rezerwowej świata. Okazało się natomiast, że mimo krytyki amerykańskiego dolara jako waluty rezerwowej, Chiny w okresie kryzysu zacieśniły współpracę z instytucjami działającymi na rzecz wzmocnienia stabilności światowych finansów, przystąpiły do Zarządu Stabilności Finansowej (Financial Stability Board), nowego elitarnego forum międzynarodowego (zob. tabela 5) mającego promować i wzmacniać stabilność międzynarodowego obrotu finansowego; stały się również członkiem Bazylejskiego Komitetu Nadzoru Bankowego.

Tabela 5

Państwa należące do Zarządu Stabilności Finansowej

Argentyna	Meksyk
Australia	Holandia
Brazylia	Federacja Rosyjska
Kanada	Arabia Saudyjska
Chiny (ChRL)	Singapur
Francja	RPA
Niemcy	Hiszpania
Hongkong Specjalna Strefa Administracyjna	Szwajcaria
India	Turcja
Indonezja	Wielka Brytania
Włochy	Stany Zjednoczone
Japonia	Unia Europejska (Komisja + Europejski Bank Centralny)
Korea Płd.	

Źródło: *Financial Stability Board Charter, Annex A. List of FSB Members*, <http://www.financialstabilityboard.org>.

Trudno ocenić, czy występujące w czasie kryzysu próby pobudzenia regionalnej współpracy gospodarczej państw azjatyckich i państw położonych w strefie Pacyfiku okażą się trwałe. Po 2007 r. głównym przedmiotem współpracy państw azjatyckich było stworzenie regionalnego systemu współpracy monetarnej w ramach ugrupowania ASEAN=3. Kryzys finansowy i gospodarczy w strefie północnoatlantyckiej ożywił zainteresowanie tych państw utworzeniem własnego systemu stabilności finansowej. W nowych warunkach

nabrał aktualności stary pomysł ustanowienia azjatyckiego systemu stabilizacji systemu finansowego w regionie. Ostatecznie, o czym była już mowa, udało się zbudować namiastkę regionalnego funduszu walutowego powiązanego z IMF. W końcowej fazie kryzysu doszło do ożywienia dyskusji w ramach innego, regionalnego ugrupowania, tj. Asia-Pacific Economic Partnership. Trwają również negocjacje mające doprowadzić do poszerzenia składu Trans Pacific Partnership, inicjatywy zmierzającej do pełnej liberalizacji handlu po obydwu stronach Pacyfiku. Próby pobudzenia współpracy w rejonie Pacyfiku dowodzą postępu procesu regionalizacji współpracy międzynarodowej. Jest to proces równoległy do zjawiska globalizacji²⁵.

POZYCJA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W MULTIPOLARNYM ŚWIECIE

Ostatni kryzys finansowy i gospodarczy miał swój początek w Stanach Zjednoczonych i szybko objął Europę. Inne regiony świata w ogóle lub w niewielkim stopniu odczuły negatywne oddziaływanie kryzysu amerykańsko-europejskiego na ich własny rozwój gospodarczy. Niektórzy nazywają to autonomizacją regionu azjatyckiego, południowoamerykańskiego i częściowo afrykańskiego. Jednym z głównych krótkotrwałych następstw kryzysu finansowego i gospodarczego w strefie północnoatlantyckiej jest względny wzrost pozycji międzynarodowej wielu państw rozwijających się i postępujący równocześnie spadek pozycji USA i Europy. To normalne w procesie rozwoju zjawisko zapoczątkowało w Stanach Zjednoczonych i później w innych państwach trwającą do tej pory dyskusję nad przyszłym kształtem systemu politycznego świata, nazywanego przez niektórych systemem postamerykańskim. Nie podejmując polemiki z twierdzeniem o istnieniu świata amerykańskiego i postamerykańskiego, dokonano oceny rzeczywistej pozycji Stanów Zjednoczonych w postkryzysowym świecie.

Przypominając stare polskie porzekadło „im dalej w las tym więcej drzew”, w realnym świecie gospodarczym, gdzie mądrość ludowa też się sprawdza, oznacza to nic innego jak nieuchronne spowolnienie tempa rozwoju państw wysoko rozwiniętych. Roczny wzrost dochodu narodowego o 8–10 proc. jest możliwy w państwach opóźnionych w rozwoju, które dzięki przemyślanej, trafnej polityce gospodarczej rządu w szybkim tempie doganiają tych, którzy już uzyskali wysoki poziom rozwoju. Imponującymi lub bardzo wysokimi

²⁵ Zob. Y. Hayashi, *Japanese leader launches trade push*, „The Wall Street Journal Europe” z 8.11.2010.

wskaźnikami rozwoju mogły się wykazać prawie wszystkie tygrysy azjatyckie i jedyny tygrys europejski znany jako tygrys celtycki Republika Irlandzka. Jednakże po osiągnięciu pewnego poziomu rozwoju tempo wzrostu wyraźnie, wcześniej czy później, spada. Tak stało się w Irlandii jeszcze przed ostatnim kryzysem. Obecne prognozy wzrostu jednego z głównych tygrysów azjatyckich Korei Południowej jednoznacznie wskazują na obniżenie tempa rozwoju tej gospodarki w najbliższych latach²⁶. Stany Zjednoczone i Europa Zachodnia już dawno wkroczyły w fazę zwolnionego tempa rozwoju. Stąd mechaniczne porównywanie obecnego tempa rozwoju niektórych najsilniejszych gospodarek krajów zaliczanych niedawno do rozwijającego się Południa z rozwiniętą Północą nie ma większego sensu. Za jeszcze mniej sensowne jest wyprowadzanie daleko idących wniosków z długofalowych prognoz rozwoju państw. Taki błąd popełniają niektórzy, porównując prognozy wzrostu gospodarki amerykańskiej i chińskiej.

Tabela 6

Prognoza rozwoju wybranych państw do 2030 r.

Państwo lub ugrupowanie państw	1995	2007	2020	2030
Stany Zjednoczone	21,7	19,4	18,3	16,6
Chiny (ChRL)	5,5	10,1	17,7	22,7
UE – 27	24,5	20,8	18,6	15,6
Japonia	8,3	6	4,6	3,6
India	3,1	4,3	6,9	8,7
Rosja	2,8	2,9	3,1	2,7
Niemcy	5,3	3,9	3,2	2,5
Francja	3,6	3	2,5	2,1
Wielka Brytania	3,4	3,1	2,9	2,5

Źródło: Ch. Grant and K. Barysch, *Can Europe and China Shape a New World Order?*, Centre for European Reform, May 2008, http://www.cer.org.uk/pdf/p_837.pdf.

²⁶ Okres szybkiego rozwoju gospodarki irlandzkiej można podzielić na dwa podokresy. W pierwszym, obejmującym lata 1994–2003, dochód narodowy brutto Irlandii rósł w tempie 8–9 proc. rocznie. W latach 2004–2007 GDP Irlandii rósł w tempie 4,95 proc. rocznie. Zob. R. MacSharry, P. White, *The Making of the Celtic Tiger. The Inside Story of the Ireland's Boom Economy*, Mercier Press, Cork 2001, *Ireland Vital statistics*, December 2008, IDA Ireland, www.idaireland.com/news-media/publications/library-publications/ida-ireland-publications (Vital Statistics, Dec.2008 pdf). Zob. również: E. Ramstad, *The Miracle Is Over. Now What?*, „The Wall Street Journal Europe” z 8.11.2010.

Z prognoz (tab. 6) ma wynikać, że już pod koniec lat dwudziestych obecnego stulecia Chiny staną się najsilniejszym gospodarczo państwem na świecie. Nie należy jednak identyfikować wartości globalnej produkcji z siłą gospodarki. Autor artykułu nie podziela poglądu, że Ameryka podupada i jest w odwrocie (*in decline*). To inne duże i ludne państwa przyspieszyły tempo rozwoju, co powinno cieszyć m.in. z tego powodu, że są to państwa, w których stopa życiowa jest nadal niska, a przyrost naturalny wysoki. Nikt nie ma monopolu na najlepsze pomysły ekonomiczne i przodowanie w każdej dziedzinie życia.

Stany Zjednoczone nadal są i jeszcze przez wiele lat pozostaną największą, najbardziej innowacyjną gospodarką świata. Dochód narodowy Stanów Zjednoczonych nadal jest prawie trzykrotnie większy od dochodu Chin drugiej gospodarki świata. Amerykańska gospodarka należy do najnowocześniejszych i najbardziej innowacyjnych. Amerykanie wykazują większą niż gdzie indziej skłonność do popierania nowatorskich pomysłów i do podejmowania ryzyka²⁷. Największym atutem Amerykanów jest praworządność oraz system wartości nagradzający talent i autentyczne osiągnięcia. Amerykanie stworzyli ciągle doskonalony system wspierania przedsiębiorczości i innowacyjności, czego symbolem jest słynna Silicon Valley, czyli swego rodzaju laboratorium kreatywności i szybkiego przenoszenia nowatorskich pomysłów do produkcji. To nie Amerykanie, lecz inni z większym lub mniejszym powodzeniem usiłują tworzyć własne Silicon Valley. Trzeba tu przypomnieć, że i w Polsce w latach 2005–2006 też istniał pomysł utworzenia polskiej Silicon Valley między Krakowem a Wrocławiem. Ostatnio brytyjski premier D. Cameron w ramach całego systemu przedsięwzięć mających pobudzić przedsiębiorczość i innowacyjność w Wielkiej Brytanii lansuje pomysł utworzenia brytyjskiej Silicon Valley w Londynie²⁸. Charakterystyczne, że premier Cameron nie poszukuje nowych oryginalnych pomysłów na rozwój w Wielkiej Brytanii innowacyjnej gospodarki, lecz stara się przenieść na grunt brytyjski najlepsze, sprawdzone wzorce amerykańskie. Amerykanie dysponują całą siecią uniwersytetów zaliczanych do najlepszych w świecie. Amerykański model współpracy między władzą publiczną, uniwersytetami a przedsiębiorstwami nie ma sobie równych. Nadal ponad połowa największych firm na świecie (600 na 1000)

²⁷ Zob. cenne uwagi amerykańskiego State Science and Technology Institute na temat najnowszej pracy A. Segala, *Software of Innovations is Crucial for Maintaining the U.S. Advantage Over Asia*, op. cit.

²⁸ Zob. L. Norman, *Cameron turns to creating jobs* oraz P. Jones, *Unreasonable Ambitions*, „The Wall Street Journal Europe” z 25.10 i 15.11.2010.

to firmy amerykańskie²⁹. Zaletą amerykańskiego społeczeństwa jest wysoki stopień tolerancji i otwartość. Biorąc pod uwagę te cechy społeczeństwa amerykańskiego, można uznać, że Amerykanie, poszukując obecnie sposobów na „uporządkowanie amerykańskiego domu”, znajdą i wprowadzą życie skuteczne środki zaradcze. Zresztą już to robią w ramach nowej strategii pobudzenia eksportu i tworzenia nowych miejsc pracy. Wbrew niektórym opiniom kryzys nie skompromitował amerykańskiego modelu gospodarki. Kryzys jedynie ośmieszył, co niektórych wcale nie dziwi, nadmierną, niczym nieuzasadnioną wiarę niektórych polityków i ekonomistów w cudowną, samoregulacyjną rolę rynku. Kryzys pomógł też wielu Amerykanom dostrzec istnienie innych, oprócz amerykańskich, ośrodków rozwoju, z którymi należy nawiązać i zacieśnić współpracę. Podejmowane, zresztą bardzo ostrożnie, przez Chiny próby osłabienia pozycji dolara jako głównej waluty rezerwowej nie są skuteczne. Nadal ponad 50 proc. handlu światowego rozlicza się w USD³⁰.

Dużym zagrożeniem dla gospodarki amerykańskiej jest narastający dług publiczny. Należy sądzić, że Amerykanie uporają się również i z tym problemem.

Tabela 7

Wydatki wojskowe wybranych państw w 2009 roku

Państwo	Wydatki w mld. USD
USA	661,0
Chiny (ChRL)	100,4
Francja	63,9
Wielka Brytania	58,3
Rosja	53,3
Japonia	51,0
Niemcy	45,6
Arabia Saudyjska	41,3
India	36,3
Włochy	35,8

Źródło: A. MacDonald, *Cameron unveils defence cuts*, The Wall Street Journal Europe z 20.11.2010 (oficjalne dane brytyjskie).

²⁹ Zob. publikację *China buys up the world. And the world should stay open for business*, „The Economist” z 11.11.2010.

³⁰ D. McDowell, *The Dollar Will Survive Russia-China Trade Deal*, „World Politics Review”, 24 December 2010.

W sferze wojskowej mimo kryzysu Stany Zjednoczone bezsprzecznie zachowują pozycję jedyne, prawdziwie światowego mocarstwa. Budżet wojskowy Stanów Zjednoczonych jest wyższy od budżetu kilku kolejnych państw mających najwyższe po USA wydatki wojskowe.

O sile wojskowej i zdolnościach operacyjnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych świadczą następujące dane:

1. Względna przewaga w kontroli przestrzeni kosmicznej, co w dużym stopniu ułatwia prowadzenie operacji bojowych na Ziemi.
2. Dysponowanie – jako jedyne państwo – bazami i instalacjami wojskowymi na wszystkich, z wyjątkiem zdemilitaryzowanej Antarktydy, kontynentach i oceanach.
3. Największy arsenał broni atomowej, ograniczany wyłącznie w wyniku dwustronnych porozumień START z Federacją Rosyjską. Obecnie w dyspozycji Stanów Zjednoczonych i Rosji znajduje się ponad 90 proc. arsenału atomowego świata³¹.
4. Druzgocąca przewaga na morzach i oceanach. Według wypowiedzi obecnego ministra obrony USA (Secretary of Defence) Roberta Gatesa (maj 2010 r.) flota wojenna USA jest większa od floty następujących 13 największych mocarstw morskich razem wziętych, w tym 11 sojuszników Ameryki³².
5. Największe wydatki na zbrojenia, w tym na badania i rozwój (USA na badania wojskowe wydają sześć razy więcej środków niż wszystkie państwa Unii Europejskiej łącznie; w 2009 r. odpowiednio 55 mld euro i 8 mld euro)³³.
6. Własny, nowoczesny system obrony antyrakietowej.

³¹ Zob. *Revitalizing the United Nations and Multilateral Cooperation: The Obama Administration's Progress*, uwagi Esther Brimmer, Assistant Secretary, Bureau of International Organization Affairs, February 1, 2011, Washington D.C., „U.S. Department of State Weekly Digest Bulletin” z 30.01.2011. Zgodnie z najnowszym układem START podpisanym w 2010 r. w Pradze, Stany Zjednoczone i Federacja Rosyjska zredukowały liczbę strategicznych głowic nuklearnych do 1550. Maksymalną liczbę wyrzutni rakiet strategicznych ograniczono do 800. Pułap środków przenoszenia głowic nuklearnych ustalono na 700 sztuk. Zob. Special Briefing, Rose Gottemoeller, Assistant Secretary, Bureau of Arms Control, Verification and Compliance, „U.S. Department of State Weekly Digest Bulletin” z 23.12.2010. Zob. również, B.W. McDonald, *China, Space Weapons, and U.S. Security*, opracowanie Council on Foreign Relations, CRS No. 38, September 2008, www.cfr.org/publication/1670/china-space-weapons-and-us-security.html.

³² Cyt. za: N. Hodge, *Northrop Grumman redeploys as U.S. budget ax nears*, „The Wall Street Journal Europe” z 16.11.2010

³³ Zob. C.M. O'Donnell, *A transatlantic defence market, forever elusive?*, Centre for European Reform, Policy brief, www.cer.org.uk/pdf/pb_transatlantic_defence_july10.pdf.

W następstwie arbitralnej – późniejsze wydarzenia w pełni to potwierdziły – błędnej decyzji prezydenta G.W. Busha w sprawie wojny irackiej Stany Zjednoczone stopniowo zaczęły tracić prestiż międzynarodowy. Dodatkowo kryzys ujawnił słabości amerykańskiej polityki gospodarczej (nadmierne spożycie, sztuczne kreowanie popytu na dobra trwałego użytku, szybki, nadmierny wzrost długu publicznego, zbyt duży offshoring produkcji przemysłowej) oraz myśli ekonomicznej. W państwie mogącym się poszczycić największą liczbą laureatów Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii nie powstał system kontroli następstw wprowadzania na rynek nowatorskich, ale zgubnych instrumentów finansowych. Amerykańskie, rzekomo rewelacyjne, instrumenty finansowe okazały się chybionymi pomysłami. Samoczynne regulatory rynku nie ujawniły swojej obecności i siły. Co więcej, okazało się, że państwa prowadzące własną, niewzorowaną na rozwiązaniach amerykańskich politykę gospodarczą nawet w okresie kryzysu w strefie północnoatlantyckiej potrafiły utrzymać wysokie tempo rozwoju. Wszystkie te zjawiska i procesy doprowadziły do względnego osłabienia dominującej pozycji USA w świecie i umocniły tendencje pluralistyczne w światowym systemie politycznym. Nie były one jednak tak silne, aby pozbawić Stany Zjednoczone roli światowego przywódcy. Politycy amerykańscy w miarę szybko wyprowadzili wnioski z błędów popełnionych w polityce zagranicznej. Nowa administracja prezydenta Baracka Obamy odcięła się od unilateralizmu poprzedniej administracji, akcentując w polityce zagranicznej USA czynnik partnerstw i współpracy. W następstwie tych zmian prestiż międzynarodowy USA znacznie wzrósł³⁴. Stany Zjednoczone zdołały nie dopuścić do załamania się finansów międzynarodowych, co jeszcze w 2008 r. wydawało się prawdopodobne³⁵. W okresie narastania kryzysu nikt inny tylko Stany Zjednoczone były inicjatorem uruchomienia mechanizmu współpracy państw w ramach G-20 mającego przeciwdziałać tendencjom protekcyjnym i wzmacniać mechanizmy stabilizujące system gospodarki światowej. Rząd federalny USA w miarę sprawnie ustabilizował amerykański system finansowy i przygotował strategię rozwoju gospodarki amerykańskiej. Obecnie Stany Zjednoczone ponownie chcą i *de facto* muszą pełnić rolę lidera polityki światowej. Uzasadniają to interesem własnym i wspólnym. Nie ma we współ-

³⁴ Zob badania The Pew Research Center, *Obama at 100 Days: Strong Job Approval, Even Higher Personal Ratings. Better Ratings for Foreign Policy than Domestic Issues*, The Pew Research Center for the People and the Press, Survey Reports, April 23, 2009, <http://people-press.org/report/509/obama-at-100-days>.

³⁵ Por. Ph. Whyte, *How to restore financial stability*, Centre for European Reform, January 2010, s. 1.

czesnym świecie innego podmiotu, który mógłby zastąpić Stany Zjednoczone w tej roli³⁶.

Drugim po Stanach Zjednoczonych podmiotem polityki światowej, który stracił na znaczeniu w wyniku kryzysu, jest Unia Europejska. Kryzys ukazał słabości rozwiązań instytucjonalnych strefy euro koncentrując uwagę państw unijnych głównie na walce o utrzymanie wspólnej waluty europejskiej. Walka o przywrócenie równowagi finansowej we wspólnej strefie walutowej osłabiła i tak nie najwyższą aktywność międzynarodową Unii. Okazało się, że unijny mechanizm koordynacji polityki zagranicznej państw członkowskich nie ma większego praktycznego znaczenia. Ustanowiona w końcowej fazie kryzysu dyplomacja unijna będąca *de facto* kontynuatorką poprzedniej służby dyplomatycznej Komisji i Rady UE niewiele – jak dotychczas – wzmocniła efektywność zewnętrznej, wspólnej działalności Unii Europejskiej. Zjawiska kryzysowe zdecydowanie wzmocniły tendencje narodowe w polityce zagranicznej głównych państw członkowskich, czego najlepszym przykładem był swego rodzaju wyścig o kontrakty eksportowe w Chinach i Rosji.

W walce o utrzymanie funkcjonowania strefy euro zdecydowanie największa rola przypadła rządowi niemieckiemu. Jedynie duża, dobrze zarządzana gospodarka niemiecka mogła dysponować środkami niezbędnymi do ustabilizowania strefy euro. W okresie ostatniego kryzysu nawet dla wielu Amerykanów Niemcy stały się wzorem rozsądnej, przemyślanej polityki gospodarczej³⁷. Widoczny w drugiej fazie kryzysu, czyli w 2009 r., wyraźny wzrost roli Niemiec w walce o utrzymanie strefy euro wzbudził zaniepokojenie niektórych polityków i publicystów, w tym również niemieckich. Wyrazem tego zaniepokojenia było i jest pytanie o przyszłe zaangażowanie Niemiec w budowę zjednoczonej Europy. Pytanie jest zasadne, aczkolwiek nie należy się nadmiernie obawiać większych zmian w charakterze niemieckiej polityki

³⁶ Świadczą o tym chociażby ostatnio opublikowane dokumenty Departamentu Stanu oraz wypowiedzi kierownictwa tego ministerstwa. Zob. przykładowo: *The Department of State Quadrennial Diplomacy and Development Review*, Washington D.C., July 2009, <http://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2009/july/125956.htm>; *Leading Through Civilian Power. The First Quadrennial Diplomacy and Development Review, 2010*, <http://www.state.gov/s/dmr/qdrr/153139.pdf>.

³⁷ Niemcy są jedynym państwem G-7, które już w 2010 r. miało GDP *per capita* wyższy niż przed kryzysem finansowym. Według szacunków IMF, trend ten utrzyma się również w najbliższych 5 latach. Zob. *Vorsprung durch exports. Which G 7 economy was the best performer of the past decade? And can it keep it up?*, „The Economist” z 3.02.2011. Por. K. Barysch, *Germany, the euro and the politics of the bail-out*, Centre for European Reform, briefing note, June 2010, http://www.cer.org.uk/pdf/bn-barysch_germanyandeurope_28june10.pdf.

europiejskiej. Każda poważniejsza próba osłabienia proeuropejskiej orientacji w polityce zagranicznej Niemiec spotka się ze skuteczną kontrakcją w samych Niemczech³⁸. Nie można zapominać, że nowe pokolenie Niemców wychowało się w duchu tolerancji i współpracy europejskiej. Nie przez przypadek Niemcy należą do grupy narodów zdecydowanie popierających integrację europejską. Inną kwestią jest udział Niemiec w finansowaniu wspólnych wydatków Unii. W okresie słabszej koniunktury gospodarczej może na tym tle dochodzić do dużo większych napięć niż wcześniej. Nie jest to jednak dowód na odchodzenie Niemiec od prointegracyjnego kursu w polityce zagranicznej.

BIBLIOGRAFIA

- Auslin M., *Why the World Will be Worse Without a Liberal Hegemon*, National Review Online, Dec.29.2010, www.cbcnews.com/stories/2010/12/29/opinion/main7194622.shtml.
- Asia economy: Key issues in 2011*, The Economist Intelligence Unit, December 31st, 2010, <http://viewswire.eiu.com/index.asp>
- Back A. and Dean J., *China's GDP growth fuels concern*, „The Wall Street Journal Europe” z 21–23.01.2011.
- Barysch K., *Germany, the euro and the politics of the bail-out*, Centre for European Reform, briefing note, June 2010, http://www.cer.org.uk/pdf/bn-barysch_germanyandeurope_28june10.pdf
- Cameron D., *Building British Cooperation with China*, „The Wall Street Journal Europe” z 09.11.2010.
- Childress S., *IMF raises outlook for African growth*, „The Wall Street Journal Europe” z 26.10.2010.
- China buys up the world. And the world should stay open for business*, „The Economist” z 11.11.2010.
- China People 2011*, http://theodora.com/wfbcurrent/china/china_people.html/.
- Cline R., *Renminbi Undervaluation, China's Surplus and the US Trade Deficit*, Peterson Institute for International Economics, Policy Brief Number P.B. 10–20, August 2010, www.iie.com/publications/pb/pb10-20.pdf.

³⁸ Zob. U. Guérot, *How European is the new Germany?*, <http://ecfr.eu/content/entry/commentary-how-european-is-the-new-germany>. Por. K. Barysch, *Germany, the euro and the politics of the bail-out*, Centre for European Reform, briefing note, June 2010, http://www.cer.org.uk/pdf/nb_barysch_germanyandeurope_28june10.pdf; *Will Germany now take centre stage? Its economy is booming, but its strenght poses new questions*, „The Economist” z 21.10.2010.

- Dean J., Browne A. and Oster S., *State capitalism' in China spur round of global backlash*, „The Wall Street Journal Europe” z 17.11.2010.
- Drezner D.W., *...And China Isn't Beating the U.S.*, publikacja w zbiorze: *Unconventional Wisdom-An FP Special Report*, http://www.foreignpolicy.co.?articles/2011/01/02/unconventional_wisdom?page=0,4
- European Parliament resolution of 25 November 2010 on Tibet – plans to make Chinese the main language of instruction*, www.europarl.europa/en/meet-docs/2009-2014/documents/droi/dv/p7_taprov/2010_/0449_en/pdf.
- Ferguson N., *In China's Orbit*, „The Wall Street Journal Europe” z 22.11.2010.
- Giles Ch. and Dyer G., *UK urges political change in Beijing*, „Financial Times” z 10.11.2010.
- Global Governance 2025: At a Critical Juncture*, National Intelligence Unit, September 2010, http://www.dni.gov/nic/PDF_2025/2025_Global_Governance.pdf.
- Global Risks 2011. Sixth Edition*, World Economic Forum, January 2011, <http://riskreport.weforum.org/global-risks-2011.pdf>.
- Gonzalez A., *Cnooc returns to U.S. energy with gas deal*, „The Wall Street Journal Europe” z 12.10.2010.
- Gros D., Womock B., Voskressenski A.D., *The Rise of China: Politics of the EU, Russia and the US*, European Security Forum Working Paper No. 30, February 2008, www.ceps.eu/book/rise-china-politics-eu-russia-and-us.
- Guérot U., *How European is the new Germany?*, <http://ecfr.eu/content/entry/commentary-how-european-is-the-new-germany>.
- G-20 Seoul Summit Leader's Declaration November 11–12, 2010*, http://www.g20org/pub_communiques.aspx.
- Hayashi Y., *Japanese leader launches trade push*, „The Wall Street Journal Europe” z 8.11.2010.
- Hodge N., *Northrop Grumman redeploys as U.S. budget ax nears*, „The Wall Street Journal Europe” z 16.11.2010.
- India People 2011*, http://www.theodora.com/wfbcurrent/india/india_people.html/.
- Ireland Vital statistics*, December 2008, IDA Ireland, [www.idaireland.com/news-media/publications/library-publications/ida-ireland-publications \(Vital Statistics, Dec.2008 pdf\)](http://www.idaireland.com/news-media/publications/library-publications/ida-ireland-publications(Vital%20Statistics,%20Dec.2008.pdf)).
- Jones P., *Unreasonable Ambitions*, „The Wall Street Journal Europe” z 15.11.2010.
- Kurlantzick J., *The Asian Century? Not Quite Yet*, publikacja udostępniona za pośrednictwem amerykańskiego Council of Foreign Relations, www.cfr.org/publication/23794/asia_century_not_quite_yet.html.

- Leading Through Civilian Power. The First Quadrennial Diplomacy and Development Review*, 2010, <http://www.state.gov/s/dmr/qdrr/153139.pdf>.
- MacDonald A., *Cameron unveils defence cuts*, „The Wall Street Journal Europe” z 20.11.2010.
- MacDonald B.W., *China Space Weapons and U.S. Security*, Council on Foreign Relations, CSR No. 38, September 2008, www.cfr.org/publication/1670/china_spac_weapons_and_us_security.html.
- MacSharry R., White P., *The Making of the Celtic Tiger. The Inside Story of the Ireland's Boom Economy*, Mercier Press, Cork 2001.
- McDonald K.C. and Patrick S.M., *UN Security Council Enlargement and U.S. Interests*, Council on Foreign Relations, Council Special Report No. 59, December 2010.
- Mcdowell D., *The Dollar Will Survive Russia- China Trade Deal*, „World Politics Review”, 24 December 2010.
- Milczarek D., *Świat na rozdrożu – ewolucja międzynarodowego otoczenia Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 2009, nr 4(52), Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego.
- Military Expenditure of China*, SIPRI, <http://milexdata.sipri.org/result.php.4>.
- Moncharmont O., *Rebuilding global governance with the BRICs*, część 4 opracowania European Council on Foreign Relations, *Geopolitics on Chinese Terms: How does China think it should deal with Europe and the World*, <http://www.ecfr/content/programmes/C11>.
- Norman L., *Cameron turns to creating jobs*, „The Wall Street Journal Europe” z 25.10.2010.
- Norman L., *U.K aims to cash on its ties with China*, „The Wall Street Journal Europe” z 8.11.2010.
- Nye J.S., *American and Chinese Power after the Financial Crisis*, „The Washington Quarterly”, October 2010.
- Obama at 100 Days: Strong Job Approval, Even Higher Personal Ratings, Better Ratings for Foreign Policy than Domestic Issues*, The Pew Research Center for the People and the Press, Survey Reports, April 23, 2009, <http://people-press.org/report/obama-at-100-days>.
- O'Donnell C.M., *A transatlantic defence market, forever elusive?*, Centre for European Reform, Policy brief, www.cer.org.uk/pdf/pb_transatlantic_defence_july10.pdf.
- O'Donnell C.M., *The EU finally opens up the defence market*, Centre for European Reform policy brief, June 2009, www.cer.org.uk/pdf/policybrief_defencemarket_june09.pdf.

- Overholt W.H., *China in the Global Financial Crisis: Rising Influence, Rising Challenges*, „The Washington Quarterly”, January 2010.
- Paavonen T., *A New World Economic Order: Overhauling the Global Economic Governance as a Result of the Financial Crisis, 2008–2009*, The Finnish Institute of International Affairs, Report 24/10.
- Penttila R., *Multilateralism light: The rise of informal international governance*, Centre for European Reform. EU 2020 essay, [www: cer.org.uk/pdf/penttila_essay_july09.pdf](http://www.cer.org.uk/pdf/penttila_essay_july09.pdf).
- Ramstad E., *The Miracle Is Over. Now What?*, „The Wall Street Journal Europe” z 8.11.2010.
- Ramzy A., *China Flexes Its Muscles with Stealth Fighter Test*, „TIME” z 11.01.2011, [http:// www.time.com/time/world/article/0,8599,2941755,00.html](http://www.time.com/time/world/article/0,8599,2941755,00.html).
- Revitalizing the United Nations and Multilateral Cooperation: The Obama Administration’s Progress*, uwagi Esther Brimmer, Assistant Secretary, Bureau of International Organization Affairs, February 1, 2011, Washington D.C., U.S. Department of State Weekly Digest Bulletin, 30.01.2001.
- Rosati D.K. (red.), *Euro – ekonomia i polityka*, Oficyna Wydawnicza WSHiP, Warszawa 2009.
- Segal A., *Software of Innovation is Crucial for Maintaining the U.S. Competitive Advantage Over Asia*, SSTI Weekly Digest, Vol. 11, Issue 1, January 5, 2011, Web Version – [www:ssti.org/Digest/2011//010511.htm#research](http://www.ssti.org/Digest/2011//010511.htm#research).
- Shambaugh D., *Coping with a Conflicted China*, „The Washington Quarterly”, Winter 2011.
- Skarzyński R., *Stosunki międzynarodowe, system międzynarodowy i poliarchia*, „Stosunki Międzynarodowe” 2010, nr 1–2 (t. 41), Instytut Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego.
- R. Skidelsky, *A golden opportunity for monetary reform*, „Financial Times” z 10.11.2010.
- Special Briefing, Rose Gottemoeller, Assistant Secretary, Bureau of Arms Control, Verification and Compliance, U.S. Department of State Weekly Digest Bulletin z 23.12. 2010.
- Symonides J. (red.), *Świat wobec współczesnych wyzwań i zagrożeń*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2010.
- Tam P.W. and Tuna C., *Tech’s new wave helps to remake Silicon Valley*, „The Wall Street Journal Europe” z 25.10.2010.
- The Department of State Quadrennial Diplomacy and Development Review*, Washington D.C., July, 2009, <http://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2009/july/125956.htm>.

- The Spectre of a Multipolar Europe*, opracowanie European Council on Foreign Relations, http://ecfr.eu/content/entry/the_spectre_of_a_multipolar_europe_publication.
- U.S. Seen as Less Important, China as More Powerful*, The Pew Research Centre for the People and the Press, Survey Report, December 3, 2009, <http://www.people-press.org/report/569/americas-place-in-the-world>.
- USA economy: Uninspiring budget*, Economist Intelligence Unit, ViewsWire, Februar 15th, 2011, http://viewswire.eiu.com/index.asp?layout=VWArticle3&article_id=135781172&VWNL=true.
- Whyte Ph., *How to restore financial stability*, Centre for European Reform, January 2010.
- Will Germany now take centre stage? Its economy is booming, but its strenght poses new questions*, „The Economist” z 21.10.2010.
- World Population Prospects: The 2008 Revision*, UN Statistics Division, Department of Economic and Social Affairs, http://www.geohive.com/earth/pop_continent.asp.
- Wu Xinbo, *Understanding the Geopolitical Implications of Global Financial Crisis*, „The Washington Quarterly”, October 2010.
- Van Den Berg D.J., *EU must share knowledge with China*, „The Wall Street Journal Europe” z 8–10.10.2010.
- Vorsprung durch exports. Which G 7 economy was the best performer of the past decade? And can it keep it up?*, „The Economist” z 3.02.2011.
- Yuan W.J., Murphy M., *Regional Monetary Cooperation in East Asia. Should the United States Be Concerned?* A Report of the CSIS Freeman Chair in China Studies, November 2010, http://csis.org/files/publication/101129_Yuan_RegionalCoop_WEB.pdf
- Yu-Wei Hu, *Management of China' exchange reserves: a case study on the state administration of foreign exchange*, European Economy, Economic Papers 421/July 2010.
- Zhou Xiaochuan's Statement on Reforming the International Monetary System*, opublikowaną przez amerykański Council on Foreign Relations w ramach serii Essential Document, <http://www.cfr.org/china/zhou-xiaochuan-statement-reforming-international-monetary-system/p18916>.

STRESZCZENIE

Zasadniczym celem autora artykułu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: Czy i w jakim stopniu kryzys finansowy i gospodarczy lat 2008–2010 wpły-

nał na układ sił politycznych w świecie? Przyjęta metoda badawcza polega na ustalaniu relacji między dynamiką a kierunkiem zmian w światowym układzie sił gospodarczych i układem politycznym świata. Wyniki przeprowadzonych badań potwierdzają słuszność tezy o różnym stopniu oddziaływania czynników gospodarczych na pozycję polityczną państw i ugrupowań państw. Ostatni kryzys tylko w niewielkim stopniu osłabił przodującą rolę USA w świecie. Doszło wprawdzie do odczuwalnego wzrostu w polityce światowej państw zaliczanych wcześniej do tzw. Południa, ale Stany Zjednoczone nadal odgrywają rolę niekwestionowanego lidera w świecie. Kryzys w największym stopniu wpłynął na osłabienie pozycji państw europejskich w polityce międzynarodowej. W dobie kryzysu wydatnie wzrosła rola Chin w polityce światowej, ale w dużym stopniu przyczyniły się do tego również i inne czynniki, które już przestają mieć znaczenie (igrzyska olimpijskie w Pekinie, Expo w Szanghaju). Kryzys nie zmienił w istotny sposób istniejącego układu sił w świecie. Doszło jedynie do modyfikacji układu wielobiegunowego, kierowanego tak jak przed kryzysem, przez Stany Zjednoczone.

SUMMARY

The author of the article aims to answer a question if and to what extent the financial and economic crisis of 2008–2010 has influenced the lineup of political forces in the world. The research method consists in determining the relations between the dynamics and the direction of changes in the global lineup of economic forces and the global political system. The results of the conducted research confirm the rightness of the thesis that there is a varied level of influence of economic factors on the political position of states and groups of states. The latest crisis only slightly weakened the leading position of the United States in the world. It is true that a noticeable growth of countries formerly included in the so called South appeared in the global politics, but the United States still plays the role of an unquestioned leader in the world. The crisis had the biggest influence on the European countries and weakened their political position in the international politics. During the crisis, the role of China in the world politics increased considerably but it was also due to other factors which are not important any longer (the Olympic Games in Beijing, the World Expo in Shanghai). The crisis has not changed the lineup of forces in the world. Only a modification of a multi-polar system has taken place but, as before the crisis, it is led by the United States.